GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 158. W Sobotę dnia 10. Lipca. **1841.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 6. Lipca.

N. Król raczył najmiłościwiéj:

Rzeczywistemu Tajnemu Radzcy poselskiemu, Dyrektorowi w Ministerstwie spraw zagranicznych, Eichmannowi, dozwolić przyjąć nadany mu krzyż komandorski pierwszéj klassy brunświckiego orderu Henryka Lwa; i ustanowionego w Ministerstwie spraw domu królewskiego i przy administracyi archiwum referującego Radzcę, Tajnego Radzcę regencyjnego Jerzego Wilhelma Raumera, Tajnym Nadradzcą regencyjnym mianować.

Z dnia 8. Lipca.

N. Pan Król. Niderlandskiemu General-Porucznikowi, Xięciu Bernhard von Sachsen-Weimar order orła czarnego dać raczył.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 28. Czerwca.

Nowiny dworu. Jéj Cesarsko-Królewska Wysokość Wielka Xiężna Marya Pawłowna, panująca Wielka Xiężna Saxen-Weimarska i Małżonek Jéj J. K. W Wielki Xiążę przybyli morzem ze Szczecina do Peterhoffu w pożądaném zdrowiu.

Zaliczony do Ministerstwa Oświecenia Radzca Kollegialny Dawydow otrzymał od N. Pana pozwolenie przyjęcia i noszenia nadanego mu od J. K. W. W. Xięcia Saxen-Weimar orderu Białego Sokoła za ofiarowanie W. Xięciu exemplarza podróży po Grecyi i wyspach Jońskich.

Ckłonkowie Komisyi Kodyfikacyjnéj, (Komisyi do rewizyi i ułożenia praw Królestwa Polskiego) Referendarz Stanu Zaborowski i Romuald Hube, 28 Lutego mianowani Professorami kursów prawnych w uniwersytecie Petersb. ustanowionych w dwóch katedrach Praw Królestwa, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków.

Nadzwyczajny i pełnomocny Poseł Rossyjski przy Dworze Austryackim, Rzeczywisty Radzca Tajny i Wielki Szambelan Dworu Tatiszew wyjechał do Wiednia.

Francya.

Z Paryża, dnia 1. Lipca

Nadeszły tu wiadomości od kolumny, działającéj w prowincyi Tittery pod dowództwem Generała Baraguay d'Hilliers. Skoro tamże Medeah i Milianah w żywność opatrzył, spuściła się kolumna jego w dolinę Scheliffu prawie aż do ujścia rzeki i wszystkie zboża po polach

popaliła. Do utarczki nigdzie nie przyszło. Statek przewozowy z Oranu przywiózł 50 z owych 55 jeńców, których nazwiska na murach Maskary stały. Abbé Juchet był sprawcą oddania tychże, Abdel-Kader zezwolił na wydanie ich na samę obietnicę, iż mu trzymanych w Algierze w niewoli Arabów odeślą. Abdel-Kader mocno podobno pragnie zawarcia pokoju, ale położenie jego nie jest tak przykre, jak powszechnie sądzą i jeszcze ma 25,000 ludzi na swe rozkazy. Także od Generała Negriera nadeszły wiadomości. Przebiegł on także znaczną przestrzeń kraju i zajął miasto Em Filah, leżące w bliskości pustyni, o 18 mil od Setifu.

Chociaż wiadomości z Afryki ciągle są pomyślne, przecież Gubernator w swojém sprawozdaniu do rządu oświadczył, iż w tym roku liczby wojska zmniejszyć nie będzie można.

Akhbar, wychodzący w Algierze dziennik, umieścił następujący list Królowéj Francuzów do Biskupa algierskiego: „Neuilly, d. 3. Czerwca 1841. Xięże Biskupie! Z całego serca dziękuję WPanu za piękny list z d. 11. z. m. i za wynurzone w nim zapewnienie, iż moje najgorliwsze życzenie spełnione zostało, i iż odtąd zawsze ksiądz walecznemu naszemu wojsku w czasie wypraw jego towarzyszyć będzie.

Jestto wielkiem uspokojeniem dla mego serca, wiesz bowiem WPan, iż zbawienie duszy tych, których kocham, jest pierwszém mojém życzeniem i iż było nader smutną rzeczą, patrzeć na to, jaki nasi waleczni żołnierze bez pomocy i pociechy naszéj drogiéj religii umierali. Król jest równie jak ja kontent z szczęśliwego wypadku układów WPana pod względem wymiany jeńców. Nie mogłam bez głębokiego wzruszenia czytać doniesień dzienników o tym przedmiocie, jako też czułego listu WPana. Działałeś jak ojciec, jak apostoł. Czuję jak się serce WPana rozradowało, a Pan Bóg coraz bardziéj WPana miłosiernym zamiarom i wyświadczonemu przez WPana dla osady dobrodziejstwu błogosławić będzie.

Król, z którym o potrzebach tych nieszczęśliwych mówiłam, rozkazał swemu Sekretarzowi przesłać na ręce WPana 1000 fr. Moi obydwaj synowie powiedzieli mi, jak się WP. z widzenia ich cieszyłeś i jak uprzejmie i po ojcowsku z nimi się obchodziłeś. Dziękuję WPanu za to i polecam ich modlitwom jego; smucą oni się teraz nieco z ich rozłączenia się z WPanem, ale mam nadzieję że ich Bóg zasłoni. Przyjm WPan zapewnienie mych najszczerszych dla Niego uczuć.

Przychylna Marya Amalia.

Także i Król miał nader czuły list do Biskupa algierskiego napisać.

Dziennik Sporów następne czyni uwagi nad traktatem z Hollandyą: „Nie przyznając pod względem handlowym téj internacyonalnéj umowie znaczenia pierwszego stopnia winniśmy powinszować sobie sposobu w jaki przyjęły go obie izby. Do materyalnych korzyści, jakie nam traktat ten zapewnia łączy się inna zdaniem naszem większą mająca wartość. Rząd francuzki w umowie téj postanowił, z wielkiem umiarkowaniem, znieść system zakazu, oddalający nas od sąsiadów naszych i jakby zewsząd przedpiersnią odłączający. Traktat holenderski daje nam zasady nowego prawa handlowego, zbliża chwilę w któréj interessa Europy połączy wewnętrzna solidarność, a nikt nie zaprzeczy, że taka iest dążność systematu handlowego w Europie. Hollandya uczyniła wiele ustąpień ważnych dla licznych gałęzi przemysłu naszego, z naszéj strony otworzono granice dla tropikowych produktów holenderskich, lecz pod takiemi warunkami, iż nasze t. j. te które bezpośrednio z osad lub innych produkcyjnych krajów otrzymujemy, pierwszeństwo na targach naszych otrzymują. Daléj wolność Renu ogłoszoną jest jako zastaw lub środek zamiany i przyrzeczone oswobodzenie najwspanialszéj drogi wodnéj, którą opatrzność północne nasze okolice obdarzyła. Tu jest największa korzyść, na niéj zyskają Holendrzy i Francuzi. Przyszłość wszelkie traktaty rozumieć będzie, nie jako rodzaj zajemnéj wojny, w któréj jedno stronnictwo, liczy łup drugiego aby się wzbogacić, lecz jako jawny i dowolny środek zysku dla produkcyi i konsumpcyi obu, a to według mniéj lub więcéj obszernego zniesienia ograniczeń, zakazów, podatków i innych przeszkód potrzebnych w prawdzie w niektórych razach, lecz z drógiej strony ścieśniających handel narodów."

Dzienniki tutejsze piszą z Hagi d. 26. Czerwca: „Zapewniają, że Francya objawiła dworowi naszemu zamiar względem większego rozwinięcia jednego ważnego artykułu świeżo zawartego traktatu. Artykuł ten dotyczy się przedruków literackich. Odpowiedź rządu naszego niemoże być odmówną, lecz Hollandya mały ma w tém udział, mało dzieł francuzkich przedrukowuje. Zakaz tego rodzaju nie przeszkodzi interessom tutejszym, lecz dla Francyi jest on ważnym, odsunie bowiem pozór na mocy którego Belgija dotąd opierała się zakazowi przedruków.

Anglia.

Z Londynu, dnia 29. Czerwca.

Wybory w Cityi wczoraj się zaczęły i przed-

wstępne głosowanie przez podniesienie rąk stósownie do oświadczenia prezydującego Szeryfa wypadło na korzyść wszystkich czterech kandydatów ministeryalnych, Lorda John Russell, Sir M. Wood, PP. Pattison i Crawford; przeciwnicy ich, PP. Lyall, Mastermann, Attwood i Pirie żądali następnie piśmiennego, szczegółowego głosowania, które zacząwszy się dzisiaj o 9. rano, o 4. z południa się skończyło. Wypadek onego gazety wieczorne rozmaicie podają. Niezawodnym zdaje się tylko być wybór Whiga Sir M. Wood i Torysa Pana Lyall, którym i Whigowie i Torysowie jednozgodnie najznamienitszą większość przypisują; gazety ministeryalne wybór Lorda John Russell za niezawodny ogłaszają, podczas kiedy Torysowie głoszą, że właśnie najmniéj kresek otrzymał. Wypadek wyborów dopiero jutro o 2. po południu urzędownie ma być zwiastowany. — Pierwszy już zupełnie skończony i urzędownie ogłoszony wybór w Southwark, wypadł wczoraj na korzyść ministeryalnych kandydatów, Aldermana Humphery i Pana Wood, ponieważ żaden torysowski kandydat się nie zgłosił. O możliwym wypadku wyborów po prowincyach nie możem naturalnie pewnego dać zdania. Wszakże podług udzielonéj w Globe ministeryalnym listy, wybory w wielu miejscach mniéj pomyślnie dla Reformerów wypadają. Bo z pomiędzy 34 obranych członków, które lista ta wymienia, tylko 11 jest anti-monopolistów a 23 monopolistów a tak coraz jawniéj się pokazuje, że prawdziwéj siły Torysow w Anglii szukać wypada, podczas kiedy Irlandya i Szkocya większość liberalnych członków dostawią. Hrabstwa samych tylko Torysów obierają, bo obiorcy tamże, będąc dzierzawcami, całkiem są zawiśli od panów swoich. Po większych miastach przemaga klassa średnia, a tutaj robotnik fabryczny równie ulega fabrykantowi, jak dzierzawca dziedzicowi. Obiorcy po mniejszych miasteczkach rozmaitym dają się powodować pobutkom, i tu całkiem prawie przekupstwo rozstrzyga. Zwykle panowie wielcy w takiém miasteczku wiele domów kupnem nabywają, tak iż mnóstwo tego drobnego obywatelstwa komornikami ich się staje i tym sposobem łaski ich szukać musi. Taki stósunek zachodzi między Sir R. Peelem i miasteczkiem Tamworth.

Z dnia 2. Lipca.

Pod względem wyborów miasta Londynu podanie dzienków ministeryalnych okazało się być prawdziwém, a torysowskich fałszywém. Lord John Russell znajduje się między wybranymi kandydatami, choć ostatni na liście stoi. Szeryfowie ogłosili onegdaj w południe urzędownie wypadek wyborów w Cityi. Najwięcéj głosów, 6339, otrzymał Pan Masterman, Torys; potém następuje Sir M. Wood, Whig, z 6315, daléj P. Lyall, Torys z 6290, i nakoniec Lord John Russell z 6221 głosami. Z czterech innych kandydatów miał Pan Attwood, Torys, 6212, Pan Pattison, Whig, 6090, Pan Crawford, Whig, 6055, i Pan Pirie, Torys, 6017 głosów. Ogólny wypadek wiadomych dotąd w Anglii wyborów, włącznie z jednym tylko w Szkocyi, nawet podług podania samych dzienników ministeryalnych, nie jest bardzo pomyślny dla Ministeryum. Pomiędzy bowiem 304 ukończonemi wyborami liczą 159 dla Whigów a 145 dla Torysów, tak, iż większość dla Ministeryum teraz istotnie 14 wynosi, ale ukończone wybory są tylko wyborami miast, w których stronnictwo liberalne zawsze wielką ma przewagę; Anglia musi dla uniwersytetów, miast i miasteczek 341 członków obierać, z tych obrano 303, więc się jeszcze 38 pozostaje; tak więc tu jeszcze większość może się na stronę Torysów przeważyć; a wtedy dopiero następują angielskie obiory po hrabstwach, w których liberaliści rzadko kiedy zwycięstwo odnoszą. Wielkiéj więc ulega wątpliwości, czyli większość w Szkocyi i Irlandyi na jaką Ministrowie liczyć mogą, zdoła zastąpić mniejszość w Anglii, a Torysowie już teraz z pewnością na zwycięstwo liczą. Ministeryalne dzienniki przyznają, iż teraz z porównania liczb większość 18 głosów jest na stronie Torysów. Kommodore Napier wystąpił w Maryłebone z innym liberalistą, Panem Hallern. Westminster obrał Torysa, Kapitana Rousa, i radykalistę, Pana Leadera.

Poczta indyjska nie przywiozła ciekawych nowin; część wiadomości, z Bombaju do dn. 22. Maja sięgających już telegraf francuzki zwiastował; prócz tego donoszą jeszcze, że pod względem spraw w Heracie obawa wszelka ustała i że tameczny pierwszy Minister, Yar Muhamed, spokojnie się zachowywał. Twierdzę Kairwa, na wschód od Narwur 12 mil angielskich odległą, d. 4. Maja oddział wojska pod Kapitanem Minto zajął. Admirał Sir W. Parker, mający objąć dowództwo naczelne nad flottą angielską w Chinach, i mianowany Nad-intendentem handlu tamże Sir Henry Pottinger d. 19. Czerwca z Alexandryi do Suez się udali, aby czém prędzéj objąć urzędowanie swoje.

Ślub prawny Infantki hiszpańskiéj Izabelli, z Polakiem, Hr. Gurowskim, odprawił się d. 26. m. b. w Dower w kaplicy tameczném katolickiéj. Nowożeńcy niezwłocznie po ślubie

z Dower do Londynu się udali, gdzie odtąd zamieszkiwać będą.

Austrya.

Z Wiednia, dn. 30. Czerwca.

W polityce wszystko spokojnie, ale ostateczne, jak sobie tuszymy, załatwienie sprawy wschodniéj, stało się powodem żywéj zmiany gońców między Londynem i Stambułem. Dzisiejszy Dostrzegacz Austryacki między innémi mniéj ważnemi wiadomościami mieści téż urzędowe doniesienie o mianowaniu Gubernatora Jerozolimy, któreto miasto wraz z obwodem przechodzi pod bezpośrednie panowanie Porty. Od dawna już przygotowany środek ten lepiéj od wszelkich dziwacznych marzeń o odłączeniu Jerozolimy od zwierzchnictwa tureckiego i utworzeniu tamże oddzielnego państwa chrześciańskiego, potrafi zabezpieczyć byt gmin chrześciańskich na ziemi obiecanéj i przyszłe losy pielgrzymów tamecznych.

Zawarto tu teraz istotnie pożyczkę państwa w ilości 38 milion. zł. m. kon. w pięćprocentowych metallique obligacyach w cenie po 104.

Brazylia.

Z Rio-Janeiro, dnia 14. Kwietnia.

Ministeryum Andradów upadło, z niém razem i polityczne życie rodziny, która przez lat 20 tak świetną grała rolę. Intryga dworu obaliła to Ministeryum, pomimo tego, że Andradowie umieli otoczyć Cesarza swojemi kreaturami i oddalali tych wszystkich, którzyby im byli na przeszkodzie. Aureliano, Minister spraw zagranicznych, upatrzywszy chwilę, w któréj Cesarz był oburzony na Antoniego Andrada, Ministra spraw wewnętrznych, wystawił krytyczne położenie państwa, przypisując wszystko złe, a szczególnie wypadki zaszłe w Rio Grande Andradom, i oświadczył nakoniec, że będzie prosił o dymisyę, jeżeli Andradowie nadal w gabinecie pozostaną; takim sposobem Cesarz musiał coś przedsięwziąść stanowczego, a to przedsięwzięcie wypadło na korzyść Aureliana. Oto jest krótki obraz wypadków, które spowodowały upadek wzmiankowanego Ministeryum: Od dawna zamiarem było Andradów oddalenie Generała Andrea, który naczelnie dowodził wojskiem w Rio Grande i łącznie był Prezydentem téj prowincyi; udało im się wprawdzie przywieść to do skutku, przypisano bowiem winę Generałowi Andrea, iż powstańcy ogólnéj amnestyi przyjąć nie chcieli, lecz po oddaleniu rzeczonego Generała, rzeczy poszły w odwłokę a siły powstańców się powiększyły. Była to właśnie chwila, w któréj Aureliano przedstawił Cesarzowi krytyczne położenie prowincyi Rio Grande i właśnie przed samym upadkiem Andradów. Nowe Ministeryum obrało na Prezydenta wzmiankowanéj prowincyi Saturnina, brata Aureliana, a na żądanie jego mianowano Hrabiego Rio Pardo główno dowodzącym. W prowincyach północnych rządy Andradów podobnież były nieszczęśliwe. W Para, Ceara i Sergipe przyszło do rozruchów. Rego Barros, Prezydent prowincyi Pernambuco, któremu żadne Ministeryum nie odważyłoby się dać dymissyi, dla popularności jego, przez Andradów przywiedzionym został do tego, że sam o nią prosił. W skutku ogłoszonéj amnestyi, powstańcy, skazani na śmierć albo ciężkie więzienie, odesłanemi być mieli do odległych prowincyi; między nimi był doktor Sabir, naczelnik powstańców w Bahii, któremu rozkazano udać się do Guyaz; tymczasem, ledwie teraz i nowe Ministeryum pod silną strażą tam go przeniosło, a chodzą wieści, iż znaleziono u niego listy A. C. Andrada, udowodniające, iż był z Sabirem w porozumieniu. Nie był szczęśliwszy od brata swego Francisco Andrada b. Minister skarbu. Kredyt za Ministeryum jego znacznie upadł; wszystkie środki, których używał dla podźwignięcia jego, były daremne; Francisco Andrada oskarżał poprzednika swego o toż samo, o co go teraz oskarżać można. Skład teraźniejszego Ministeryum jest następujący: Minister spraw wewnętrznych, José de Aracyo Viarna; skarbu, Calmon; sprawiedliwości, José de Sauza; wojny, Clemente Pereira; marynarki, Markiz Paranagua; spraw zagranicznych, Aureliano.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — »Tygodnika literackiego« wyszedł Nr. 27.; zawiera: Die Deutschen und die Nachbarstämme von K. Zeuss, przez K. Libelta. — Wyjątek z poematu Dzwon Wawelski, poezya Edmunda Wasilewskiego. — Opowiadanie dziewicy przez F. Zyglińskiego. — Obłąkana, poezya tegoż. — Listy ajenta saskiego podczas bezkrólewia po Auguście III. i w początku panowania St. Augusta. (Dokończenie). — Wystawa obrazów w Poznaniu, przez K. W. Berwińskiego. — Korrespondencye. — Kilka uwag nad literaturą a zwłaszcza niemiecką. — Doniesienia literackie. (Tablice synchronistyczne do historyi polskiéj i o nowém wydaniu Tomasza a Kempis). Najnowsze dzieła. — Doniesienie o śmierci Garnier-Pagès. — Sprostowanie.

Karol Korwell, znany już czytającym z „Niezapominajek i 2ch wianków“, ma zamiar i na rok przyszły 1842 wydać „Nezapominajki.“ Osoby zatém, któreby chciały, aby ich artykuły umieszczone w tym Noworoczniku zostały, raczą wcześnie nadsyłać wydawcy za pośrednictwem Redakcyi Czasu.

(Z Rozm. Lwow.) — Dwa dni z życia Elżbiéty Drużbackiéj. — 1751. Było zepsucie, lecz w wyższych stanach, niedowiarstwo i cynizm filozofów francuzkich rozlewały już jad swój i po niektórych salonach Korony i Litwy; atoli dwór pani marszałkowéj nie był nim jeszcze dotknięty; choć młoda, śmiała wbrew owoczesnéj modzie jeszcze wierzyć w cnoty staropolskie, w małżeńską i macierzyńską miłość i w to wszystko, w co jéj babki wierzyły. Znała Woltera, lecz przenosiła ojczyste skromne rytmy Drużbackiéj nad wykwintne sofizmata w jego romansach, lub wszeteczne w Dziewicy Orleańskiéj obrazy. »Modliłam się zawsze za xiężną panię«, rzecze w ciągu dyskursu Drużbacka »i dziękuję przenajświętszéj Pannie, że xiężnę z tak niebezpiecznéj wybawiła słabości. Nowo przybyli w JO. dom xiążęta, te szlachetnego szczepu Gedyminów latorośle, wszakże zdrowi zupełnie?« — „Zdrowi, dzięki Bogu, kochana skarbnikowo“, z radością xiężna odrzekła. „Byłabym ich tu przywiozła i zaprezentowała tobie, abyś widziała, jak są czerstwi i weseli i jak podobni do siebie, prawdziwe bliźniaki; ale zimno było na nich, a przytém z dwiema mamkami byłoby nam za ciasno w kolasie. Spodziewam się jednak, że będziesz przecie u mnie; tak musisz być, obaczyć ich i pobłogosławić.“ „Nie omieszkam służyć Jasnéj Pani, a składając Waszéj xiążęcéj Mości uszanowanie, dla małych xiążąt wyproszę od nieba, by byli takimi, jak ich zacni rodzice, by odziedziczyli szlachetność duszy, przywiązanie do ojczyzny i wspaniały animusz JO. marszałka; a twoje Mościa xiężno cnoty domowe, któremi po całéj Polsce słynąc, młoda jeszcze dla matron jesteś przykładem.“ — „Zawstydzasz mnie Drużbasiu“, przerwała xiężna zarumieniona cokolwiek. „Nie zasłużyłam na taką pochwałę, czyniąc tylko swoję powinność. — Lecz mówiąc o czém innem, cożeś tam napisała nowego skarbnikowo, bo przyznam ci cię, że jestem wielką przyjaciółką twéj Muzy, i co napiszesz, radziéj czytam, niż wszystko, co nam z Paryża lub Warszawy przychodzi; przemawiasz do serca, a takich pisarzy przenoszę nad owych górnych autorów, którzy po pod nieba latając, do serca trafić nie mogą. Dobrześ uczyniła, żeś księdzu referendarzowi koronnemu*) powierzyła swe rytmy do druku, wszyscy bardzo cieszymy się tém, jak mi to niedawno pani kasztelanowa krakowska **) i księżna wojewodzina ruska***) mówiły, któráto ostatnia zna dobrze pisma twoje skarbnikowo, boś je po większéj części na dworze jéj rodzicielki †) układała.« — »Księżna pani łaskawa na swoję sługę i na jéj pisma,« odrzekła Drużbacka. »Nieuczona i prosta białogłowa, oprócz ojczystego żadnego obcego nie umiejąca języka, i pisząca tylko, jak Bóg mnie natchnął i jak znalazłam przykład w kilku pisarzach naszych złotego wieku Zygmuntów, przyznam się, że nie radam była w świat puścić mych rytmów; alem nie mogła oprzéć się łaskawym dla mnie naléganiom księdza referendarza, który nad zasługi uprzedzony o tém, com dla własnéj rozrywki napisała, przysłał tu umyślnie po nie aż do Tarnowa swego biblijotekarza, księdza Janockiego, z pochlebnym listem, pisanym do niegodnéj takich zaszczytów staruszki.« — »Wymawiasz się skromnością skarbnikowo,« przerwała księżna; lecz świat inaczéj osądzi pisma twoje, i kiedy znającemu je z wypisów tylko przypadły do smaku tak uczonemu, jak ksiądz referendarz, znawcy, nie wątpię, że całéj Polski uzyskają poklask, i imię twoje postawią wrzędzie słynnych pismami dam: pani de Beaumont, pani de Sevigné, tém milsze, że je niwy nasze wydały. Ale ze zbytniéj skromności uwłaczasz sobie, proszę cię przeczytajże Drużbasiu, coś napisała nowego, a ugościsz mnie jak najlepiéj w swym domu.« — »Wypełnię rozkaz księżnéj pani,« odrzekła z niejakiém zafrasowaniem się Drużbacka »i przeczytam wiérsz, którego słabość wzniosły jego przedmiot wynagrodzi. Lecz nie racz księżna marszałkowo śmiałość moję brać za złe, że myśl ubogą do takiego posunąłem opisu. Jagusiu, podaj mi tekę z biórka.« — Poskoczyła dziéwica, przyniosła tekę, Drużbacka otwiera ją, wdziewa na nos w szylkret oprawne okulary, zażywa tabakę, i płynnym lubo cichym głosem jęła czytać: Wiérsz na plenność krescencyi Wołhyńskiéj w dwojgu Jaśnie Oświeconych książętach Sanguszkach razem narodzonych przed źniwami roku pańskiego 1751.

Znakto plenności, kiedy przede-żniwy
Dwoiste kłosy pokazują niwy;
Książęcą niwę Ceres zasiewała,
W trzydziestu funtach dwa kłoski wydała.

---

*) Józef Załnski, referendarz koronny, ówczasowy opat wąchocki.

**) Konstancja z książąt Czartoryjskich Poniatowska.

***) Zofija z Sieniawskich księżna Czartoryjska.

†) Z książąt Lubomirskich Sieniawska, kasztelanowa krakowska.

Cud ci to istny i rzecz niesłychana,
Wszakże podobno ziemia obiecana
Nie była nigdy w takie zboża płodna;
Większéj wołhyńska nad nią chwały godna.
Zbiera Ruth kłosy na Boossa roli,
Co pochodziło z Wszechmocnego woli.
Rad Boos miléj i cnotliwéj żonie,
Gdy syna za kłos przyniosła mu w płonie.
Dwanaście snopków widział Józef we śnie
Że mu pokłony oddawały wcześnie;
My dziś na jawie widzim' snopków parę,
Co adorują przed żniwem Barbarę.
Błogosław Panie takowe zasiewy,
Z których się rodzą pszenice nie plewy.
Niech Bóg opatrzny z swéj niebieskiéj rosy,
Wigorem rzeźwi dwa rosnące kłosy.*) — «

Księżna marszałkowa zaledwo dała skończyć czytającéj, i rozpłakawszy się, uściskała staruszkę; tak ona trafiła do serca czułéj matki opisem i błogosławieństwem jéj niedawno narodzonych bliźniaków. Pannom respektowym łzy także zakręciły się w oczach, a lubo nie ze wszystkiém figur mitologicznych i Pisma Świętego zrozumiały, jako dworki tyle pojęły jednak, że spłaknąć potrzeba, kiedy Jasna Pani we łzach się rozpływa. Nastąpiła uroczysta chwila podziwu nad talentem poetki, rozrzewnienia macierzyńskiego i ze strony księżnéj wynurzeń wiecznéj przyjaźni dla autorki tak przemawiających do serca wiérszy. Stały sie one osnową rozmowy aż do odjazdu marszałkowéj, który dopiero nad wieczorem nastąpił, i uczyniły dzień ten imienin Drużbackiéj pamiętnym w jéj umyśle.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

*) Zbiór Rytmów str. 320.

Wystawa zwierząt i wyścigi konne.

Poznań, dnia 5. Lipca. Podług wydanego oddzielnego programu odbyła się tu dziś roczna wystawa zwierząt. Znaczna liczba przyprowadzonych na wystawę, po części wielką cenę mających zwierząt, przekonywa o wzmagającym się udziale w działaniach towarzystwa polepszenia chowu koni, rogacizny i owiec.

Rozdano następujące nagrody: 1) za najlepszego stadnika otrzymał dzierzawca Pan Busse z Sielina, powiatu Bukowskiego, nagrody talarów 50; 2) za najlepszą krowę dojną Pan Mielżyński, dziedzic z Karczewa, talarów 30; 3) za najlepszego tryka, Pan Ignacy Lipski z Niewierza, tal. 100; 4) za najlepszą maciórkę ten sam, tal. 50; 5) za wołu karmnego ważącego 18 cetnarów, dzierzawca Pan Hildebrand z Dakowa, tal. 20; 6) za cielę, obywatel miasta Grodziska, P. Cichoszewski, tal. 20; 7) za skopu karmnego, P. Hildebrand z Dakowa, tal. 10; 8) za wieprza karmnego, ważącego 640 funt., Pani Błędowska z Biernatków, powiatu Średzkiego. 9) Z przyprowadzonych na wystawę młodych dwóch do 3-letnich źrebców własnego chowu, odznaczały się: dzierzawcy ekonomii rządowéj Pana Hildebrand z Mrowina, Pana Konstantego Bnińskiego, Pana Albina Węsierskiego, każde w swoim rodzaju tak, że każde nagrody było warte; lecz powyżéj wspomnieni Panowie zrzekli się takowéj na korzyść małych właścicieli. Przyznano więc nagrodę talarów 30 dwuletniemu karemu ogierowi sołtysa Hanysza z Złotkowa powiatu Poznańskiego.

Poznań, dnia 6. Lipca. Dziś na zwyczajnym placu odbyły się wyścigi w następującym sposobie: Urząd sędziego sprawowali: General-Major Steinaecker i Hrabia Poniński, w drugim wyścigu P. Nad-Burmistrz Naumann.

Wyścig Nr. I. Wyścig królewski. Nagroda rządowa w kwocie 300 talarów dla zwycięzcy w biegu na szlaku wyścigowym bez zawad. Konie zrodzone w państwie Pruskiém. Zwycięztwo dwukrotne. Obciążenie: 3letnie konie 114 funtów, 4letnie 131 funtów, 5letnie 139 funtów, 6letnie 143 funtów, klacze i wałachy 3 funty mniéj. Bez zapasów żadna nagroda. Stanęły do zawodu konie: 1) Barona Hertefeld klacz gniada z Portslanda po Galantynie, 3 lata mająca, ojczyzna Marchia Brandenburska. Jeździec w ubiorze czerwono-białym w prążki; 1. 1. — 2) Pana Hieronima Drwęskiego ogier jasno kasztanowaty Betford, po Korrektorze, Angliku czystéj krwi, z stadniny Nowo Miejskiéj. Jeździec w ubiorze błękitno-białym, kapszon karmazynowy; 4. 0. — 3) Pana Gebharda skarogniady wałach Pluto, 5 lat mający, wychowany w W. Xięstwie Poznańskiém. Jeździec w ubiorze czarnym, kapszon czarny; 0. 0. — 4) Pana Węsierskiego klacz gniada Tanaquil, 5letnia, po ojcu Woful, po matce Joung-Zunilda, urodzona w Liebenbergu w Marchii Brandenburskiéj. Jeździec w czerwonym ubiorze, kapszon czarny; 2. 2. — 5) Pana Dąbrowskiego gniada klacz Vera po Figarze i Bigotynie. Jeździec w ubiorze błękitnym, białe rękawy, czerwony kapszon; 3. 3. — Zawód pierwszego biegu trwał 2 minuty 30 sekund. Klacz Portlands mare zwyciężyła, krótko trzymana, o dłuż trzech koni. W drugim biegu, który trwał 2 minuty 28 sekund, z równą łatwością klacz ta odniosła zwycięztwo.

Nr. II. Wyścig o puhar miasta Poznania. Konie urodzone w W. Xięstwie Poznańskiém, w posiadaniu członków towarzystwa. Panowie zawodują. Zwycięztwo pojedyńcze, pół mili. Obciążenie: 3letnie 110 funt., 4letnie 128 funt., 5letnie 150 funt., 6letnie 160 funt. Walachy wyłączone. Stanęły do popisu konie i taki był porządek: 1) Pana Reiche na Rozbitku, ogier kasztanowaty, Swift, 6letni, po Wiktorze i Auguście z koniuszni Sierakowskiéj, zwycięzca, pod Panem A. Gropius; 1. — 2) Pana Gebharda klacz kara Lisli 6 lat mająca, z uchowu w W. Xięstwie Poznańskiém, pod właścicielem; 0. — 3) Pana Osten na Żernikach siwa klacz Alma, 6letnia, pod Panem Porucznikiem Frankenberg-Ludwigsdorff; 0. Wyścig zabrał 6 minut 18 sekund.

Nr. III. Wyścig podpisowy. Panowie w zawodzie. Konie skądkolwiek, w posiadaniu członków towarzystwa. Konie krwi czystéj wyłączone. Bez równoważenia. Zwycięztwo pojedyńcze. Stawka 2 Frydrychsdory, pod przepadkiem. Współzawodzce dają zwycięzcy obiad, a za stawki upominek poczesny. 1) Xięcia Sułkowskiego klacz z mniéj czystéj krwi Ortlands-Mare, 16 lat mająca, pod Panem Porucznikiem Wedell; 1. — 2) Pana Żychlińskiego gniady ogier Szymek, 5 lat mający; 0 — Pana Osten na Żernikach rydzy ogier Bilbil, odstąpił. — Trwał bieg 2 minuty 53 sekundy.

Nr. IV. Wyścig towarzystwa. 400 tal. Bieg bez zawad. Konie w W. Xięstwie Poznańskiém urodzone. Pół mili. Zwycięztwo podwójne. Obciążenie jak pod II. Walachy wykluczone. Stawka 6 Frydrychsdorów, połowa pod przepadkiem. Dla drugiego konia połowa stawek, jeżeli przymknie do pala. Zapasy warunkiem nagrody. 1) Pana Ebers na Łobżenicy, ogier gniady Al-Hadji, po matce Keepsake, po ojcu Brownlock, 3 lata mający, własnego wychowu; 2. 3. — 2) Pana Reiche na Rozbitku, klacz kasztanowata Cary, po klaczy Meliora (z koniuszni Sierakowskiéj), 4letnia; 1. 1. — 3) Pana Gebhard klacz kara Lisli, 6 lat mająca, urodzona w W. Xięstwie Poznańskiém; 0. 0. — 4) Pana Szołdrskiego ciemnogniady ogier, wieku lat 5, urodzony w W. Xięstwie Poznańskiém; 3. 2. — Trwał pierwszy bieg minut 2 sekund 30.

Nr. V. Wyścig towarzystwa. 200 tal. Bieg bez zawad. Pół mili. Zwycięztwo podwójne. Konie skąd bądź. Członkowie towarzystwa. Obciążenie jak pod Nr. II. Klacze i wałachy 5 funt. mniéj. Stawka 20 Frydrychsdorów, polowa pod przepadkiem. Tylko zapasy przynoszą nagrodę. Jeszcze przy słupie można się zgłosić do zawodu. 1) Barona Hertefeld klacz gniada Lena po Battledorze z klaczy Tramp, 8 lat mająca. Jeździec w ubiorze czerwonym i białym w prążki, kapszon czerwony i biały w prążki; 1. 1. — 2) Hrabi Seweryna Łubieńskiego kara klacz Kasia z Laurela i Lady-Bolingbroke; 2. 0. — Trwanie pierwszego biegu 4 minuty 51 sekund. Drugi bieg. Kasia odstąpiła. Lena przechodzi metę.

Teatr miejski.

W niedzielę dnia 11go Lipca: »Edyp«. Wielka klassyczna tragedya w 5ciu aktach podług Rassina, przez Ludwika Ossińskiego wierszem przerobiona.

OBWIESZCZENIE.

Mikołaj Dziamański, gospodarz w Mościszkach pod Kościanem, wyrokiem drugiego wydziału niżéj podpisanego Sądu Nadziemiańskiego z dnia 12. m. b. uznany został za marnotrawcę, co niniejszém do publicznéj podaje się wiadomości, aby mu nadal nikt kredytu nie dał.

Poznań, dnia 16. Czerwca 1841.

Król. Sąd Nadziemiański. I. Wydz.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad majątkiem kupca Gustawa Wilhelma Gottschalka z Poznania otworzono na dniu 10. Lutego r. b. proces konkursowy.

Termin do podania wszystkich pretensyi do massy konkursowéj wyznaczony jest na

dzień 26. Sierpnia r. b.

o godzinie 10téj przed południem w izbie stron tutejszego Sądu przed Referendaryuszem Wollenhaupt.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie z pretensyą swoją do massy wyłączony i wieczne mu w téj mierze milczenie przeciwko drugim wierzycielom nakazaném zostanie.

Poznań, dnia 13. Marca 1841.

Królewski Główny Sąd Ziemiański. Wydziału I.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Dobra ziemskie Zagajewiczki Nr. 322, w powiecie Inowrocławskim położone, otaxowane przez Dyrekcyą Ziemstwa na 9879 tal. 28 sgr. 4 fen., mają być

w dniu 19. Stycznia 1842. r.

zrana o godzinie 11téj w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedane. Taxa, wykaz hypoteczny i warunki sprzedaży, przejrzane być mają w Registraturze.

Na tenże termin zapozywają się niniejszém publicznie z pobytu niewiadomi wierzyciele realni, jako to:

1) sukcessorowie Generała Majora Hrabi Czapskiego,
2) Amtmann Karól Malisius,
3) Urszula Dobrska,
tudzież wszyscy pretendenci realni, ostatni pod uniknieniem prekluzyi.

OBWIESZCZENIE.

Dostawa materyałów piśmiennych, jako też formularzy drukowanych dla bióra Dyrekcyi podpisanéj potrzebnych, ma być od dnia 1. Lipca 1841. r. do 1. Lipca 1844. r. drogą submissyi najmniéj żądającemu pozostawiona.

Wzywają się zatém niniejszém mający ochotę dostawienia wymienionych przedmiotów, aby swe oświadczenia w téj mierze do dnia 27. m. b. po południu do godziny 4téj na piśmie i zapieczętowane nadesłali.

Warunki mogą być każdego czasu w Registraturze naszéj przejrzane.

Poznań, dnia 1. Lipca 1841.

Dyrekcya prowincyalna Ziemstwa.

Igrzyska olimpijskie

w królewskiéj ujeżdżalni uzarów.

Dziś w sobotę dnia 10. Lipca: wielkie nowe widowisko wyższego rzędu jeździectwa na dochód Wilhelma Carré, po raz pierwszy: Dwaj Indyanie na 2ch nieosiodłanych koniach, wykonają PP. Salomoński i beneficjant. Potém po raz pierwszy: Ogier arabski Bijer zwany; wielka królewska podwójna poczta na 10ciu nieosiodłanych koniach. Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$. Widowisko otworzone będzie manewrem damskim. O liczne zebranie się widzów uprasza najuniżeniéj.

Wilhelm Carré.

W poniedziałek dnia 12. Lipca nieodwołalnie ma miejsce ostatnia reprezentacya.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 6. Lipca 1841.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	$104\frac{1}{4}$	$103\frac{3}{4}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	$102\frac{1}{8}$	$101\frac{7}{8}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$78\frac{1}{4}$	—
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	$3\frac{1}{2}$	—	—
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	—
Berlińskie obligacye miejskie .	4	$103\frac{1}{2}$	103
Królewieckie dito . .	—	—	—
Elblągskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	100	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{3}$	$102\frac{1}{2}$	102
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	106	$105\frac{1}{2}$
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	102
Pomorskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	103	—
Szlązkie dito . .	$3\frac{1}{2}$	—	102
Obl. zalegl. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	—	—
Złoto al marco	—	211	—
Nowe dukaty	—	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{6}$	13
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$8\frac{5}{8}$	$8\frac{1}{2}$
Disconto	—	3	4

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 11. Lipca 1841. r. będą mieli kazanie: przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od dnia 2. aż do dnia 8. Lipca 1841. urodziło się: chłopców.	dziewcząt.	umarło: płci męsk.	płci żeńsk.	ślub wzięło par.
W kościele katedralnym	X. Pn. Wieruszewski	—	3	1	2	2	—
W koś. farn. S. Maryi Magd.	- Dziek. Zejland	—	1	1	1	—	3
S. Wojciecha	- Mans. Duliński	—	2	1	2	2	1
W kościele Sw. Marcina	- Prob Kamieński	—	3	1	2	2	2
Gmina niemiecko-katolicka	- Pawelke	X. Pawelke	—	—	—	—	—
Dominikanów	- Scholtz	—	—	—	—	—	—
W klaszt. siostr miłosierdzia	- Pr. Urbanowicz	—	—	—	—	—	—
W ewanielickim S. Krzyża	Superint. Fischer	Pastor Friedrich	5	4	7	4	—
W ewanielickim S. Piotra	—	—	2	1	—	—	—
W kościele garnizonowym	Woj. nadkazn. Cranz	—	1	2	2	—	—
		Ogółem .	17	11	16	10	6